

7 kwietnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dn 13, 41c-62)

(Dn 13, 41c-62)

Na wygnaniu w Babilonie zgromadzenie Izraela skazało na śmierć Zuzannę, fałszywie oskarżoną przez dwóch starców.

Wtedy Zuzanna zawołała donośnym głosem: «Wiekuiśty Boże, który znasz to, co jest ukryte, i wiesz wszystko, zanim się stanie. Ty wiesz, że złożyli fałszywe oskarżenie przeciw mnie. Oto umieram, chociaż nie uczyniłam nic z tego, o co mnie oni złośliwie obwiniają».

A Pan wysłuchał jej głosu. Gdy ją prowadzono na stracenie, wzbudził Bóg świętego ducha w młodzieńcu imieniem Daniel. Zawołał on donośnym głosem: «Jestem czysty od jej krwi!» Cały zaś lud zwrócił się do niego, mówiąc: «Co oznacza to słowo, które wypowiedziałeś?» On zaś, powstawszy wśród nich, powiedział: «Czy tak bardzo jesteście nierozumni, Izraelici, że skazujecie córkę izraelską bez dochodzenia i pewności? Wróćcie do sądu, bo ci ją fałszywie obwinili».

Cały lud zawrócił w pośpiechu. Starsi zaś powiedzieli: «Usiądź tu wśród nas i wyjaśnij nam, bo tobie dał Bóg przywilej starszeństwa». Daniel powiedział do nich: «Rozdzielcie ich, jednego daleko od drugiego, a ja ich osądzę».

Gdy zaś zostali oddzieleni od siebie, zawołał jednego z nich i powiedział do niego: «Zestarzałeś się w przewrotności, a teraz

wychodzą na jaw twe grzechy, jakie poprzednio popełniłeś, wydając niesprawiedliwe wyroki. Potępiałeś niewinnych i uwalniałeś winnych, chociaż Pan powiedział: Nie przyczynisz się do śmierci niewinnego i sprawiedliwego. Teraz więc, jeśli ją rzeczywiście widziałeś, powiedz, pod jakim drzewem widziałeś ich obcujących z sobą?» On zaś powiedział: «Pod lentyszkciem». Daniel odrzekł: «Dobrze! Skłamałeś na swą własną zgubę. Już bowiem anioł Boży otrzymał od Boga wyrok na ciebie, by cię rozedrzeć na dwoje».

Odesławszy go, rozkazał przyprowadzić drugiego i powiedział do niego: «Potomku kananejski, a nie judzki, piękność sprowadziła cię na bezdroża, a żądza uczyniła twe serce przewrotnym. Tak postępowaliście z córkami izraelskimi, one zaś, bojąc się, obcowały z wami. Córka judzka jednak nie zgodziła się na waszą nieprawość. Powiedz mi więc teraz, pod jakim drzewem spotkałeś ich obcujących z sobą?» On zaś powiedział: «Pod dębem». Wtedy Daniel powiedział do niego: «Dobrze! Skłamałeś i ty na swoją własną zgubę. Czekam bowiem anioł Boży z mieczem w ręku, by rozciąć cię na dwoje, by was wytępić!»

Całe zgromadzenie zawołało głośno i wychwalało Boga, że ocala tych, co pokładają w Nim nadzieję. Zwrócili się następnie przeciw obu starcom, ponieważ Daniel wykazał na podstawie ich własnych słów nieprawdziwość oskarżenia. Postąpiono z nimi według miary zła wyrządzonego przez nich bliźnim, zabijając ich według Prawa Mojżeszowego. W dniu tym ocalono niewinną krew.

(Ps 23 (22), 1b-3a. 3b-4. 5. 6 (R.: por. 4ab))

Nic mnie nie trwoży, bo Ty jesteś ze mną

Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie,
pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.

Nic mnie nie trwoży, bo Ty jesteś ze mną

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.
Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Nic mnie nie trwoży, bo Ty jesteś ze mną

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkim,
kielich mój pełny po brzegi.

Nic mnie nie trwoży, bo Ty jesteś ze mną

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni życia
i zamieszkać w domu Pana

po najdłuższe czasy.

Nic mnie nie trwoży, bo Ty jesteś ze mną

Aklamacja:

Pan mówi: Nie chcę śmierci grzesznika,
lecz pragnę, aby się nawrócił i miał życie.

(J 8, 12-20)

Jezus przemówił do faryzeuszów tymi słowami: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”.

Rzekli do Niego faryzeusze: „Ty sam o sobie wydajesz świadectwo. Świadectwo Twoje nie jest prawdziwe”. W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: „Nawet jeżeli Ja sam o sobie wydaję świadectwo, świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. Wy wydajecie sąd według zasad tylko ludzkich. Ja nie sędzę nikogo. A jeśli nawet będę sędził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ Ja nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. Oto Ja sam wydaję świadectwo o sobie samym oraz świadczy o Mnie Ojciec, który Mnie posłał”.

Na to Mu powiedzieli: „Gdzie jest Twój Ojciec?”.

Jezus odpowiedział: „Nie znacie ani Mnie, ani Ojca mego. Gdybyście

Mnie poznali, poznalibyście i Ojca mego”.

Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy uczył w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojął, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

Komentarz:

Dwie wielkie prawdy mówi nam dzisiaj Pan Jezus. Po pierwsze, „kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał”. Dopiero w Jezusie Chrystusie możemy poznać czystą prawdę o Bogu i skorygować różne wypaczenia, jakie znalazły się w różnych naszych wyobrażeniach na temat Boga.

Jezus Chrystus był cały przezroczysty — widzialna w Nim była w pełni Jego nauka oraz prawdziwe oblicze Jego Ojca, które objawił swoim życiem. Ojciec Przedwieczny jest właśnie taki, jak Jezus Chrystus: jest wszechmocnym Stwórcą nieba i ziemi, a zarazem Jego wszechmoc przejawia się przede wszystkim w miłości; jest przeciwnikiem ludzkiego grzechu, a zarazem pełen czułej miłości do najgorszego nawet celnika i najbardziej pogardzanej jawno grzesznicy. Patrząc na Jezusa Chrystusa, możemy wreszcie zrozumieć, że w swojej miłości do nas Bóg jest absolutnie bezinteresowny, a jeśli czasem żąda od nas rzeczy trudnych, to dlatego, że naprawdę zależy Mu na naszym dobru.

Naprawdę warto pamiętać o tym podstawowym kryterium prawdy o Bogu: im uważniej, z im większą miłością będziemy się wpatrywać w Jezusa Chrystusa, tym więcej będziemy wiedzieli, kim jest Bóg i że jest On miłością.

Ale również tego, kim jest człowiek, możemy się ostatecznie dowiedzieć dopiero w Jezusie Chrystusie. „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” – mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Dopiero dzięki Chrystusowi dowiedzieliśmy się, że dla Boga jesteśmy tak bardzo ważni i tak przez Niego kochani, że aby nas uratować, dał nam własnego Syna. I dopiero dzięki Chrystusowi dowiedzieliśmy się, że sens naszego człowieczeństwa zrealizuje się ostatecznie dopiero w życiu wiecznym i że nieszczęsny to człowiek, choćby nawet cały świat zyskał, który zamknie się na słowo zbawienia i nie osiągnie życia wiecznego. Bardzo przejmujące są słowa dzisiejszej Ewangelii, że nie rozpoznając Chrystusa jako światła i nie wierząc w Niego, człowiek pozostaje w ciemności.

o. Jacek Salij OP